

Sygn. akt II AKa 262/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Duski (spr.)
Sędziowie:	SSA Tadeusz Tokarski SSA Beata Barylak-Pietrkowska
Protokolant:	st. prot. sądowy Natasza Żak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Krzysztofa Knapika

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2014 roku w sprawie

R. B.

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk i art. 156§1 pkt 2 kk w zw. z art. 11§2 kk

apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 9 października 2013 roku, sygn. akt III K 161/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ust. I w ten sposób, że oskarżonego R. B. uznaje za winnego tego, że w nocy z 9 na 10 czerwca 2012 roku w C., działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu A. J. nożem kuchennym ugodził pokrzywdzonego w tylną część klatki piersiowej, powodując jej ranę kłutą połączoną z uszkodzeniem śledziony, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego chorobę realnie zagrażającą życiu, to jest przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i na mocy tego przepisu wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. W pozostałej części tenże wyrok utrzymuje w mocy.

III. Zwalnia oskarżonego od uiszczenia wydatków za postępowanie odwoławcze i opłaty za obie instancje.

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. C. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt II AKa 262/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Kielcach wyrokiem z dnia 9 października 2013 r. III K 161/12 uznał oskarżonego R. B. (w ramach zarzuconego mu aktem oskarżenia czynu) za winnego tego, że: w nocy z 9 na 10 czerwca 2012 roku w C. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. J. usiłował dokonać jego zabójstwa w ten sposób, że kilkakrotnie

uderzał go kijem od szczotki po całym ciele, a następnie nożem kuchennym zadał mu uraz w tylną część klatki piersiowej, powodując obrażenia w postaci sińców i otarć naskórka na prawej ręce, otarć naskórka na lewym podudziu i lewej stopie, oraz ranę klutą klatki piersiowej połączoną z uszkodzeniem śledziony, które to obrażenie spowodowało u pokrzywdzonego chorobę realnie zagrażającą życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję lekarską, to jest przestępstwa z art. 13§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk i art. 156 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11§ 2 kk i na podstawie art. 14§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk w zw. z art. 11§ 3 kk wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 63§ 1 kk na jej poczet zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 10 czerwca 2012 r. do 13 lipca 2012 r.

Ponadto zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa oraz zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu 2.140,20 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu.

Wyrok został zaskarżony apelacją obrońcy, która zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na jego treść, a to art. 7 kpk, art. 5§ 2 kpk oraz art. 410 kpk wynikające z dokonania ustaleń faktycznych z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, niepełne uwzględnienie dowodów korzystnych dla oskarżonego, pominięcie faktów mających istotne znaczenie dla wymiaru prawidłowego orzeczenia i interpretację niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na uznaniu, iż oskarżony swoim zachowaniem podczas bójki z A. J. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia prawa materialnego, a to art. 13§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 13§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk i art. 156§ 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11§ 2 kk, podczas gdy zachowanie R. B. zarówno przed, jak i po zdarzeniu wskazuje, iż nie chciał on zabić pokrzywdzonego, a nawet nie godził się z taką możliwością, natomiast charakter obrażeń, jakich doznał sam oskarżony stanowi, iż A. J. był stroną atakującą.

Skarżąca wniosła:

- o zmianę kwalifikacji prawnej czynu poprzez wyeliminowanie z opisu czynu zarzucanego oskarżonemu z art. 13§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk i zakwalifikowanie go jako przestępstwa stypizowanego z art. 156§ 1 pkt 2 kk

a w konsekwencji:

- o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez znaczne złagodzenie orzeczonej kary pozbawienia wolności

ewentualnie :

- o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelująca podkreśliła, że sąd dokonał ustaleń faktycznych z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, a rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości nastąpiło na niekorzyść oskarżonego. Zaakcentowała wyjaśnienia oskarżonego, który przyznając się do ugodzenia nożem pokrzywdzonego zaprzeczył zamiarowi pozbawienia go życia. Wskazała również różnicę w zeznaniach pokrzywdzonego, który nie potrafił szczegółowo opisać przebiegu zdarzenia. Ponadto w apelacji stwierdzono, że w starciu z oskarżonym pokrzywdzony również nie pozostawał bierny, a swym zachowaniem (spożywał alkohol z matką oskarżonego) sprowokował oskarżonego do wszczęcia zająścia, które zakończyło się zadaniem przez oskarżonego pokrzywdzonemu jednego ciosu nożem, a jednocześnie oskarżony nie ponowił ciosu mogąc tak uczynić.

Sąd zważył co następuje.

Apelacja okazała się zasadna doprowadzając do zmiany wyroku poprzez nieprzyjęcie, by oskarżony usiłował dokonać zabójstwa pokrzywdzonego w kumulatywnej kwalifikacji ze spowodowaniem u niego choroby realnie zagrażającej

życiu i przyjęcie, że popełnił on jedynie przestępstwo w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego poprzez spowodowanie choroby realnie zagrażającej życiu.

Kwalifikując dane zdarzenie jako przestępstwo usiłowania zabójstwa z zamiarem ewentualnym (tak jak uczynił to Sąd I instancji) lub jako spowodowanie z zamiarem bezpośrednim ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu (tak jak uczynił to Sąd II instancji) należy mieć na uwadze stosunkowo niedużą różnicę w sferze zamiaru sprawcy pomiędzy tymi dwoma kwalifikacjami. Rozstrzygnięcie, za które z tych przestępstw oskarżony w danej sprawie powinien ponieść odpowiedzialność wymaga szczegółowego i precyzyjnego wskazania poszczególnych elementów zamiaru wynikających zarówno ze sfery przedmiotowej, jak i ze sfery podmiotowej, które to elementy jednocześnie wskazują przewagę jednego z rozstrzygnięć. Niejednokrotnie przy tym rozstrzygnięciu konieczne jest posłużenie się zasadą określoną w art. 5§ 2 kpk.

Jest oczywiste, że przy przyjęciu zamiaru ewentualnego zabójstwa możliwość liczenia się ze skutkami czynu powinna być ustalona bezspornie przy wskazaniu dowodów pozwalających na przyjęcie godzenia się sprawcy na taki skutek. Jest to stanowisko od dawna znane, powszechnie przyjęte (wskazał na nie m.in. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 5 listopada 1985 r. – OSNPG z 86, nr 89, poz.100) i w pełni akceptowane przez Sąd Apelacyjny w niniejszym przypadku.

Przechodząc ze sfery powyższych uwag natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że Sąd I instancji na s. 24 uzasadnienia zaskarżonego wyroku trafnie wskazał na wyrok Sądu Najwyższego z 21 stycznia 1985 r., cytując stosowny fragment orzeczenia, ale przetransponowanie jego treści do realiów niniejszej sprawy mające stanowić argumentację za przyjęciem zamiaru usiłowania zabójstwa (znajdujące się na s.24-26 uzasadnienia) nie mogło zostać potraktowane przez Sąd II instancji jako przekonujące do przypisania oskarżonemu takiego zamiaru.

Sąd I instancji zasadnie podzielił zdarzenie na kilka faz. W pierwszej oskarżony nie posiadał żadnego narzędzia, w drugiej posłużył się kijem, a w trzeciej nożem. Istota różnicy pomiędzy stanowiskami sądów obu instancji tkwi w różnicy co do zamiaru oskarżonego od momentu, gdy przerywając zajście wyszedł do sąsiedniego pomieszczenia skąd przyniósł nóż i w kolejnej trzeciej fazie zajścia, gdy zostało ono wznowione ugodził pokrzywdzonego nożem. Słusznie Sąd I instancji przyjął, że cios został zadany w trakcie szamotaniny między oskarżonym a pokrzywdzonym i matką oskarżonego. Jest oczywiste, że oskarżony swym postępowaniem eskalował zajście nie posługując się najpierw żadnym przedmiotem, a następnie posługując się kijem od szczotki i wreszcie nożem. To, że oskarżony postanowił zaopatrzyć się w nóż i uczynił to, a następnie z użyciem siły wtargnął do pomieszczenia, gdzie znajdował się pokrzywdzony oraz matka oskarżonego i wówczas w trakcie szamotaniny ugodził jeden raz pokrzywdzonego nożem w tylną część klatki piersiowej co spowodowało obrażenia opisane w wyroku - nie może jednoznacznie przemawiać za zasadnością przypisania ewentualnego zamiaru zabójstwa także mimo dostrzeżenia faktu, że cios był zadany co najmniej ze średnią siłą, a głębokość rany wynosiła 6 cm. Istotne jest bowiem właśnie to, że cios został zadany w dynamicznym zdarzeniu przy zmieniającym się wzajemnym położeniu szamoczących się trojga osób: oskarżonego, pokrzywdzonego i matki oskarżonego. W konsekwencji nie można przyjąć, by cios ten był plasowany, a miejsce ugodzenia także nie stanowiło dobrej gwarancji spowodowania śmiertelnego skutku. Należy również podkreślić, że dla ustalenia zamiaru (także ewentualnego) zabójstwa nie można opierać się jedynie na przesłankach przedmiotowych – czyli w niniejszym przypadku na rodzaju narzędzia, miejscu i siły ugodzenia, powstałych obrażeniach.

Ponadto trzeba zauważyć, że oskarżony nie miał żadnych przeszkód w powtórzeniu ciosu, gdyby istotnie jego zamiarem było dokonanie zabójstwa. Jedno z wyjaśnień oskarżonego, gdy podał, że nie wie, ile razy chciał uderzyć pokrzywdzonego, nie ma żadnego znaczenia skoro poprzestał na jednym ciosie i zakończył zajście. To, że oskarżony zaraz potem uciekł przemieszczając się na piętro domu i nie udzielił pomocy pokrzywdzonemu również nie stanowi argumentu za przypisaniem usiłowania dokonania przestępstwa zabójstwa.

Podsumowując powyższy fragment rozważań – zdaniem Sądu odwoławczego zadanie przez sprawcę w szamotaninie jednego ciosu nożem w tylną część klatki piersiowej (nawet przy głębokości rany 6 cm) nie stanowi wystarczających przesłanek pozwalających w niniejszej sprawie do przypisania oskarżonemu działania w zamiarze dokonania zabójstwa.

Ustosunkowując się z kolei do okoliczności podmiotowych – również brak jest wystarczająco silnej argumentacji, aby przyjąć, że właśnie w krytycznym czasie zamiarem oskarżonego było spowodowanie śmierci pokrzywdzonego skoro poprzednio trwały pomiędzy nimi konflikty także połączone z biciem się, a w ostatnim okresie przed zdarzeniem była między nimi zgoda.

Należy dodać, że u oskarżonego zostały stwierdzone cechy osobowości nieprawidłowej wskazane w opiniach: psychiatrycznej i psychologicznej (k. 203-210 i 560), a przejawiające się m.in. nadpobudliwością, drażliwością, impulsywnością. Tłumaczą one agresywne zachowanie oskarżonego, który rozpoczął całe zdarzenie widząc, że jego matka i pokrzywdzony wspólnie spożywają alkohol, ale nie mogą one stanowić jednoznacznego argumentu za powstaniem u oskarżonego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego.

Z kolei wypowiedziane przez oskarżonego groźby zabójstwa (dotyczące jednak nie tylko pokrzywdzonego, ale i „wszystkich” – czyli obejmujące również własną matkę) należy połączyć z zachowaniem pokrzywdzonego, który zresztą wcześniej, gdy oskarżony rozpoczął zajście od bicia matki i wyzywania jej w sposób wulgarny również użył słów wulgarnych do oskarżonego. Dlatego też, mając na uwadze całość przebiegu zdarzenia, a w szczególności agresję oskarżonego skierowaną zarówno do matki, jak i do pokrzywdzonego, a polegającą na uderzeniu matki w twarz, a następnie biciu się z pokrzywdzonym i matką przy użyciu kija i wreszcie użyciu noża w stosunku do pokrzywdzonego w trakcie wspólnej szamotaniny – należało uznać, że takie groźby zabójstwa artykułowane przez oskarżonego nie stanowią w niniejszym przypadku przesłanek mających potwierdzić zamiar zabójstwa. Tut. Sąd już poprzednio wypowiadał się o niewystarczającym wnioskowaniu co do zamiaru sprawcy z treści wypowiedzianych przez niego groźb (vide np. wyrok z 7 marca 2020 r. – II AKa 30/02, KZS z 2002 nr 3, poz. 6).

Wszystko powyższe spowodowało, że wskazane powyżej okoliczności i argumenty (także przy zastosowaniu reguły z art. 5§ 2 kpk) nie pozwoliły na akceptację przypisanej przez Sąd I instancji kwalifikacji usiłowania zabójstwa z zamiarem ewentualnym. W konsekwencji Sąd Apelacyjny przypisał oskarżonemu spowodowanie (z zamiarem bezpośrednim) u pokrzywdzonego ciężkiego uszkodzenia ciała w postaci choroby realnie zagrażającej życiu - kwalifikując popełniony przez niego czyn jako przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 kk.

Jednocześnie Sąd odwoławczy wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu przez Sąd I instancji obrażenia w postaci sińców i otarć naskórka na prawej ręce oraz otarć naskórka na lewym podudziu i lewej stopie co miało stanowić następstwo przyjętego w opisie czynu „kilkakrotnego uderzenia kijem od szczotki po całym ciele”, gdyż z treści opinii biegłego patomorfologa G. L. nie wynika jednoznacznie, że obrażenia te powstały u pokrzywdzonego z powodu działania oskarżonego. Biegły ten stwierdził bowiem w pierwszej opinii, że obrażenia te powstały wskutek urazu zadanego narzędziem twardym, tępym lub tępo-krawędzistym (k.45), ale w ustnym uzupełnieniu opinii przed sądem (k.415) stwierdził, że obrażenia ręki mogły powstać zarówno od takiego narzędzia (czyli np. od kija od szczotki), ale również mogły powstać przy zadawaniu ciosów przez pokrzywdzonego, a obrażenia podudzia i lewej stopy powstały wskutek uderzenia się pokrzywdzonego o jakiś przedmiot. Ponadto nie można przecież pominąć faktu, że również oskarżony posiadał podobne obrażenia opisane w opinii biegłego G. L. (k.51) i jedynie część tych obrażeń była wynikiem wyskoczenia oskarżonego przez okno.

Nie ma żadnych uzasadnionych podstaw do odmówienia wiarygodności treści tych opinii i wyciągniętych z nich wniosków. Opinie te należy zaakceptować jako jasne i pełne .

Jest więc oczywiste, że powyższe obrażenia obu mężczyzn – zarówno pokrzywdzonego, jak i oskarżonego były następstwem wzajemnej „bijatyki” i szamotaniny przy jednoczesnym braku podstaw do jednoznacznego przyjęcia, że obrażenia pokrzywdzonego były wynikiem uderzenia go kijem od szczotki przez oskarżonego. Sąd odwoławczy nie podzielił więc w tym zakresie stanowiska Sądu I instancji.

W konsekwencji nie było podstaw do powoływania stosownej kwalifikacji prawnej (przy zastosowaniu kumulatywnego zbiegu) dotyczącej tych obrażeń – w następstwie odmiennej od przypisanej przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej przyjętej przez Sąd II instancji wobec oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 kpk Sąd Apelacyjny miał na uwadze okoliczności obciążające i łagodzące przy wyraźnej przewadze tych pierwszych – należycie wskazane w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji. Akceptując generalnie te okoliczności zbędne jest ich powtórne powoływanie. Sąd odwoławczy w następstwie przyjęcia łagodniejszej kwalifikacji przypisanego przestępstwa niż uczynił to Sąd I instancji dokonał jedynie korekty tych okoliczności odrzucając te, które były następstwem przypisania usiłowania zabójstwa, a więc działanie przeciwko życiu czy brak realizacji skutku. Nie oznaczało to oczywiście, że skoro Sąd I instancji za przypisane przestępstwo usiłowania zabójstwa wymierzył karę pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, to Sąd II instancji przypisując oskarżonemu łagodniejsze przestępstwo winien postąpić podobnie. Granice wymiaru kary z art. 156§ 1 pkt 2 kk wynoszą od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności i Sąd odwoławczy uznał, że uwzględniając wszystkie określone w art. 53§ 1 i 2 kk dyrektywy i przesłanki wymiaru kary w połączeniu z występującymi w sprawie okolicznościami obciążającymi i łagodzącymi, wymierzenie kary pozbawienia wolności w wysokości 6 lat i 6 miesięcy będzie adekwatne, celowe i sprawiedliwe.

Należy w tym miejscu podkreślić, że w kontekście wymiaru kary istotne znaczenie ma to (na co wskazano już wcześniej), iż nie ma znaczącej różnicy w działaniu oskarżonego pomiędzy czynem przypisanym przez Sąd I instancji, a czynem przypisanym przez Sąd II instancji, w szczególności, gdy weźmie się pod uwagę tożsamy skutek (niezależnie od tego, czy istniał ewentualny zamiar zabójstwa, jak przyjął Sąd Okręgowy, czy zamiar ten nie istniał, jak przyjął Sąd Apelacyjny) - w postaci obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego w następstwie ugodzenia go nożem. Kumulatywna kwalifikacja przypisana oskarżonemu przez Sąd I instancji była następstwem przypisania usiłowania zabójstwa i skutku w postaci spowodowania obrażenia stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu. Z kolei kwalifikacja przyjęta wobec oskarżonego przez Sąd Apelacyjny była wynikiem przypisania mu popełnienia z zamiarem bezpośrednim przestępstwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego.

Dlatego też orzeczona przez Sąd Apelacyjny kara pozbawiona wolności plasuje się w okolicach 2/3 granicy ustawowego zagrożenia i stanowi karę jedynie o półtora roku niższą od wymierzonej przez Sąd I instancji.

Orzeczenie oparto na przepisie art. 437 § 1 i § 2 kpk.

Przepisy art. 624 § 1 i 634 kpk były podstawą zwolnienia oskarżonego od uiszczenia wydatków za postępowanie odwoławcze i opłaty za obie instancje, gdyż oskarżony nie posiada majątku, od czerwca 2012 r. jest pozbawiony wolności (od lipca 2012 r. odbywa inną karę), a więc zbędną dolegliwością finansową byłoby obciążanie go powyższymi kosztami.

Z kolei art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze był podstawą zasadzenia wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu.